Nr. 310 Dziś 10 stron Środa, dnia 12 listopada 1930 r. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu opłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wiecz orem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

WYKRYCIE SPRZYSIĘŻENIA PRZECIWKO MUSSOLINIEMU

Generałowie, adwokaci i profesorowie w szeregach spiskowców

W całych Włoszech przeprowadzane są aresztowania

BERLIN 11, 11. „Vossische Zeitung" donosi, iż szereg aresztowań, jakich dokonano w ostatnich dniach w Rzymie i innych miastach Italji, pozostaje w związku z wykryciem spisku przeciwko Mussoliniemu.

Trwające nadal aresztowania są przedmiotem rozmów w cztery oczy, dzienniki bowiem podały w tej sprawie jedynie krótki komunikat urzędowy.

Okazuje się, że wśród aresztowanych znajduje się syn wybitnego irendentysty włoskiego w Tyrolu, straconego przez Austrjaków podczas wojny w Trydencie, Gigino Battisti.

W Genui aresztowano wybitnego, światowej sławy uczonego włoskiego, profesora uniwersytetu Giuseppe Rensi.

Jak się okazuje, Rensi zmarł w więzieniu w Genui. Prof. Rensi, podobnie jak Mussolini, będąc dziennikarzem socjalistycznym musiał w 1898 roku uciekać z Włoch do Szwajcarji. Początkowo objawiał on wiele sympatji dla republikańsko usposobionego faszyzmu, później jednak stał się gwałtownym przeciwnikiem Mussoliniego.

Według doniesień z Paryża lista aresztowanych obejmuje kilkadziesiąt nazwisk, wśród nich wielu profesorów, adwokatów, literatów, a nawet kilku generałów i komisarzy policji.

Z wybitniejszych spiskowców wymieniają następujące nazwiska: liberalny minister Bellotti, b. redaktor naczelny „Corriere della Sera" Farri, profesorowie uniwersytetu Bauer, Rossi, Roberto, Contoni, Zieraccini, Calaci, prof. i wielki mistrz loży wolnomularskiej Meoni, inżynierowie Damiani i Pagani.

Wykrycie spisku wywołało we Włoszech wielkie wrażenie i popłoch w szeregach republikańsko-antyfaszystowskich.

———oOo———

Nowe zatargi

w czasie obrad konferencji rozbrojeniowej

GENEWA, 11.11. W czasie dzisiejszego posiedzenia przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zachowano dwuminutowe milczenie, poświęcone uczczeniu pamięci wszystkich poległych Wielkiej Wojny. W czasie obrad, ku zdumieniu innych delegacyj, delegat Włoch, poparty przez Niemcy i Rosję, domagał się ponownego otwarcia dyskusji nad sprawą ograniczenia materjałów wojennych, uregulowaną już w czasie poprzedniej sesji za pomocą systemu podawania do wiadomości wysokości kredytów na zbrojenia. Pomimo opozycji Jugosławji i Belgji oraz prośby Francji rozpoczęcia debaty od ponownego zbadania przyjętego systemu, komisja przyjęła 14 głosami przeciwko 6 projekt Politisa i Cecila ponownego zasadniczego rozpatrzenia kwestji. W mniejszości znalazły się Francja, Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja i Turcja. (PAT)

ZAMACHOWCY przed sądem

LWÓW 11, 11. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że w dniu 12-go b. m. przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbędzie się rozprawa kasacyjna w sprawie skazanych w związku z zamachem na Targi Wschodnie.

Jak wiadomo, Sąd Okregowy we Lwowie oskarżonego Bidę skazał na karę śmierci, zaś innych oskarżonych na więzienie. (PAT)

ROZRUCHY w Havanie

HAVANA, 11.11. Prasa donosi, że w czasie rozpędzania manifestacyj studenckich policja zabiła jednego studenta i raniła czterech. (PAT)

ZJAZD obrońców Wilna

WILNO 11, 11. O godzinie 14 miasto Wilno podejmowało obradujących tu uczestników zjazdu obrońców Wilna obiadem żołnierskim. Do stołu zasiadło około tysiąca osób. Żołnierze zgotowali generałowi Żeligowskiemu gorącą owację, niemniej owacyjnie witając b. woj. Raczkiewicza, gen. Dąb.-Biernackiego oraz przybyłych na uroczystość ministrów Aleksandra Prystora i Witolda Staniewicza. Generał Żeligowski odchodząc żegnał się kolejno z poszczególnemi formacjami zwracając się do wszystkich z serdecznymi słowami i uściskiem dłoni. Podobnie żegnali się panowie ministrowie, wojewoda i generalicja.

WILNO 11, 11. Na zakończenie uroczystości wileńskich odbyła się na Pohulance uroczysta akademja w obecności ministrów Prystora i Staniewicza, woj. Raczkiewicza. Liczne zebranych b. uczestników walk o Wilno i reprezentantów wszystkich sfer społeczeństwa.

Zagaił akademję rektor Uniwersytetu św. Stefana Batorego prof. Januszkiewicz, następnie przemawiał pierwszy prezes Komisji Rządzącej Litwy Środkowej Witold Abramowicz, dalej min. Prystor, poczem wygłosił odczyt major Babiński p. t. „Synteza walk o Wilno w latach 1918-20".

Ostatnie posunięcia przedwyborcze

Stow. Urzędnicze piętnują wystąpienie Rybarskiego

Ciekawy wywiad z ks. Szydelskim

Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych wydało następujący komunikat:

— Pan Roman Rybarski, prezes Stronnictwa Narodowego, ogłosił artykuł, w którym w SPOSÓB NIESŁYCHANIE BRUTALNY ZAATAKOWAŁ OGÓŁ URZĘDNICZY za zadeklarowanie udziału w pracy, podjętej przez Marszałka Piłsudskiego dla uzdrowienia stosunków w Państwie.

Pan Rybarski NIE COFNĄŁ SIĘ PRZED NAJGORSZEMI OBELGAMI, insynuując ogółowi urzędniczemu wzajemne szpiclowanie i zainteresowanie pieniężne w akcji wyborczej.

Niżej podpisane organizacje zawodowe pracowników państwowych stwierdzają, że:

1. obóz, któremu przewodzi p. Rybarski NIGDY NIE OŚMIELIŁ SIĘ NA WYSTĄPIENIE PRZECIWKO URZĘDNIKOM PAŃSTW ZABORCZYCH, którzy spełniali rolę ciemięźców kraju, natomiast polski urzędnik za publiczne oświadczenie o zamiarze spełnienia swego obywatelskiego i patrjotycznego obowiązku JEST STALE ATAKOWANY PRZEZ OBÓZ MIENIĄCY SIĘ „NARODOWYM".

2. w obecnej chwili natężonej walki sabotażystów ukraińskich i komuny z Państwem, niegodna napaść p. Rybarskiego, podważająca zaufanie obywateli do polskich pracowników państwowych, STAWIA GO POZA NAWIASEM UCZCIWEGO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO,

3. i że wobec tego P. RYBARSKI NIE MOŻE OBRAZIĆ OGÓŁU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, którzy swój zawód traktują jako zaszczytne powołanie i przez wszystkie lata odzyskanej Niepodległości niejednokrotnie stwierdzali swem postępowaniem, że służbę dla Państwa stawiają ponad interes osobisty.

(—) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Związek Urzędników Kolejowych, Związek Pracowników Umysłowych Admn. Wojsk. Związek Zawodowy Leśników w Rz. P. Związek Zawodowy Drużyn Konduktorski, Związek Najniższych Funkcjonarjuszy, Związek Niższych Pracowników Poczt, Telef. i Telegr., Związek Urzędników Celnych w Poznaniu.

LWÓW 11, 11. (Tel. wł.) Niezmiernie ciekawie przedstawia się sytuacja wyborcza w Małopolsce Wschodniej. Ch. D. idzie tam łącznie z listą rządową. Wczorajszy przywódca Ch. D. ks. Szydelski udzielił w tej sprawie wywiadu lwowskiej „Gazecie Porannej". Ks. Szydelski oświadczył na pytanie dlaczego Ch. D. poszła do wyborów z BBWR: „Staraliśmy się ustosunkować do rządu pokojowo już od dłuższego czasu, gdyż uważaliśmy, że opozycja przeciw własnemu rządowi nie może być ani jedynym sposobem służenia sprawie publicznej, ani sposobem najlepszym. Są ważniejsze rzeczy w Polsce, niż urabiać nastrój rządowi Marsz. Piłsudskiego. Opozycja wprawdzie w państwie i w ciałach parlamentarnych być powinna, ale stąd nie wynika, że każdy uczciwy człowiek musi być w ciągłej wojnie ze swoim rządem. Osobiście uważam, że Polska ma dość ciągłych i niebezpieczniejszych wrogów, niż rząd Marsz. Piłsudskiego, dlatego ataki przeciw rządowi starałem się zawsze łagodzić zarówno we Lwowie, jak w Warszawie na Zjazdach Ch. D.

W 1922 r., gdy wszystkie niemal narodowe i katolickie żywioły, zjednoczone w „ósemce" pod komendą N. D. szły do walki wyborczej, z Wołynia nie wyszedł wogóle żaden Polak, żaden członek jakiegoś klubu prorządowego. Wyszli sami wrogowie państwowości polskiej. Podniesiono krzyk po niewczasie, że Wołyń zamanifestował się tak wrogo dla państwa. Gdy zaś w 1928 r. dzięki pewnemu manewrowaniu i pewnym kombinacjom rząd przeprowadził z Wołynia wybór jednego Polaka - katolika, a drugiego żyda, żyda prorządowego to się ten wynik wyborów ośmieszało na wszystkie sposoby po całej Polsce. Nie wiem, czy przypisać to dojrzałym przedstawicielom opinji tego stronnictwa, czy raczej wyłowym ludziom gorących, a niedowarzonych umysłów.

DYMISJA gabinetu belgijskiego

BRUKSELA, 11.11. Gabinet belgijski podał się do dymisji.

BERLIN, 11.11. Ubiegłej nocy po godzinie 12-ej wystartował „Hr. Zeppelin" z lotniska w Friedrichshaffen do Holandji. Na pokładzie sterowca znajduje się 20-tu pasażerów. Prowadzi dr. Eckener.

KONFERENCJA rolnicza w Jugosławji

BELGRAD, 11.11. W stolicy jugosłowiańskiej rozpoczyna się dzisiaj konferencja, która zajmie się problemem wywozu zboża z południowo - wschodnich państw Europy. W konferencji biorą udział przedstawiciele Jugosławji, Polski, Bułgarji, Węgier i Rumunji. Obecne rokowania stoją w związku z konferencjami agrarnemi wschodnio-europejskich i południowo-europejskich państw, które odbyły się w sierpniu i październiku br. w Warszawie i Bukareszcie. (A)

W XII-tą ROCZNICĘ zawarcia pokoju

PARYŻ 11, 11. Po raz 12-ty Paryż święcił dzisiaj rocznicę zawarcia pokoju. Około godz. 11-ej rano na plac Gwiazdy oficerowie, b. uczestnicy wielkiej wojny, przynieśli z muzeum armji 250 sztandarów pułkowych, tych pułków, które w swoim czasie zostały rozwiązane. Olbrzymie masy publiczności witały pochód oklaskami. Oddziały wojskowe prezentowały broń. Pod Łukiem Triumfalnym powitał pochód generał Gouraud, poczem oficerowie niosący sztandary zgrupowali się wokoło grobu Nieznanego Żołnierza.

Na uroczystość przybył prezydent Doumergue i wiele wybitnych osobistości. Orkiestry odegrały Marsyljankę. O godz. 11-ej wystrzał armatni oznaczył rozpoczęcie minuty milczenia, w czasie której słychać było jedynie dźwięki dzwonów wszystkich kościołów paryskich. (PAT)

LONDYN 11, 11. Rocznica zawarcia pokoju obchodzona była jak zwykle bardzo uroczyście. Do grobu Nieznanego Żołnierza przybył także król. 2-minutowe milczenie zachowane było z ogromną skrupulatnością, wszelki ruch momentalnie ustał. Nie ulicach odbywa się sprzedaż 40 miljonów maków flandryjskich, przez b. angielskich uczestników wojny. (PAT)

17 OFIAR zderzenia pociągu z autobusem

BUKARESZT, 11.11. Lokomotywa manewrująca zderzyła się z pociągiem pasażerskim w pobliżu stacji Bouda, koło Ploeszti. Jest 8 zabitych i 15 rannych.

BUKARESZT 11, 11. Agencja Rador prostuje poprzednią depeszę o katastrofie kolejowej w tym sensie, że spowodowana została ona zderzeniem się pociągu nie z lokomotywą a z autobusem, wiozącym 18 osób. Autobus uległ zupełnemu rozbiciu, siła uderzenia była tak gwałtowna, że części autobusu rzucone zostały na odległość 100 metrów. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, 9 zaś odniosło rany, z tych 6 bardzo ciężkie. Ocalała jedna tylko osoba, mianowicie właściciel autobusu. (PAT)

Stolica w dniu święta Niepodległości

Imponujące Uroczystości w Warszawie

WARSZAWA, 11.11. (tel. wł.) Dzisiejszy obchód 12-lecia rocznicy odzyskania niepodległego bytu Państwa Polskiego, oraz 10—rocznicy odparcia najazdu Rosji sowieckiej, miał w stolicy przebieg bardzo uroczysty. O godz. 10-ej J. E. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze Św. Jana. Na nabożeństwie obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie zostały odprawione nabożeństwa w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, w kościele Ewangielickim na lotnisku w sy nagodze przy ul. Brudnowskiej oraz w cerkwi garnizonowej na terenie 36 p. p.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była rewja wojskowa na polu mokotowskim a następnie defilada, którą odebrał p. Marszałek Piłsudski. Już o godz. 9-ej rano wszystkie oddziały wojskowe biorące udział w rewji, uszykowały się na błoniach mokotowskich w 4-ch rzutach, w ten sposób, iż w pierwszym rzucie stanęły oddziały piechoty, w drugim — policja państwowa piesza, przysposobienie wojskowe, straż graniczna, baon saperów i baon manewrowy, w trzecim — czołgi, samochody pancerne i artylerja, wreszcie w czwartym — policja państwowa konna i oddziały jazdy. Stopniowo trybuny i miejsca przed trybunami poczęły się wypełniać, mimo rzęsistego deszczu, nieprzeliczonemi tłumami publiczności.

O godz. 10-ej fanfarzyści sygnałem baczność oznajmili, że nadjechał pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych gen. Konarzewski, który objął dowództwo nad wszystkiemi oddziałami.

O godz. 10.30. rozpoczęła się przed ołtarzem polowym, msza święta, celebrowana przez ks. biskupa polowego Galla w asyście duchowieństwa. Po mszy świętej ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie.

O godz. 11.20. trzykrotny sygnał „Hasło Wojska Polskiego“, wykonany przez fanfarzystów, obwieścił przybycie I Marszałka Polski Piłsudskiego.

Pan Marszałek, po odebraniu raportu od I wiceministra gne. Konarzewskiego, przejechał w powozie przed frontem oddziałów poczem udał się do trybun, gdzie nastąpiło powitanie Pana Marszałka przez członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Wkrótce fanfary zasygnalizowały przybycie na miejsce rewji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oddziały, dotychczas rozstawione w rzutach, poczęły się przegrupowywać, ustawiając się w kolumnę marszową, w tym porządku, w jakim następnie miały przedefilować. Z chwilą gdy Pan Marszałek zajął miejsce na specjalnie przygotowanej, trybunie, rozpoczęła się defilada przelotem eskadry samolotów I pułku lotniczego.

Oddziały wojskowe z placu Mokotowskiego udały się ulicami miasta do koszar, witane po drodze przez tłumy publiczności, zgromadzone na chodnikach.

Po rewji na polu Mokotowskiem organizacje społeczne przybyły do Belwederu celem złożenia hołdu p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

W imieniu Komitetu Obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego marszałek Szymański, jako prezes Komitetu złożył p. Marszałkowi Piłsudskiemu plakietę pamiątkową, a delegacja młodzieży polskiej księgę pamiątkową z podpisami. Do zebranych wyszła p. Marszałkowa Piłsudska, na której widok wzniesiono niemilknące okrzyki na cześć p. Marszałka Piłsudskiego i p. Marszałkowej Piłsudskiej. Po powitaniu przybyłych, p. Marszałkowa Piłsudska dłuższy czas pozostała wśród zebranych. Po złożeniu hołdu p. Marszałkowi Piłsudskiemu, organizacje społeczne odmaszerowały z Belwederu w Aleje Ujazdowskie, gdzie pochód rozwiązał się.

Wieczorem odbyło się w teatrze Wielkim galowe przedstawienie, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego. W imieniu Komitetu Obchodu wygłosił przemówienie kanclerz Orderu „Polonja Restituta“ prof. Jan Kochanowski sławiąc czyny żołnierza polskiego i Wodza Narodu Pana Marszałka Piłsudskiego. Mówca zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz zwycięski Wódz Marszałek Piłsudski niech żyją“. Wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pani Mościcka wydali na zamku raut, na którym byli obecni członkowie rządu Pani Aleksandra Piłsudska, duchowieństwo wszystkich wyznań, korpus dyplomatyczny, generalicja i wyżsi wojskowi, attache państw zagranicznych, przedstawiciele świata politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Raut zgromadził około 2000 osób i przeciągnął się poza północ.

Obchody w innych miastach

WARSZAWA, 11.11. Obchód rocznicy Święta Niepodległości i 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego odbył się niezwykle uroczyście zarówno w całym kraju, jak i zagranicą. O uroczystościach powyższych sygnalizują nam ze wszystkich miast polskich jak również z Pragi, Berlina, Rzymu, Madrytu i innych.

Pożar fabryki w Łodzi

Spłonęła gremplarnia Smarzyńskiego

Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w parterowym budynku fabrycznym Smarzyńskiego przy. ul. Nowo-Senatorskiej Nr. 7/9.

W chwili wybuchu pożaru w fabryce zatrudnionych było 60 robotników, którzy w popłochu rzucili się w kierunku drzwi, alarmując IIV-ty oddział straży ogniowej.

Po przybyciu IV-go oddziału zawezwano do pomocy II, III, V i VI oddz. straży, które przystąpiły do zlokalizowania pożaru, starając się niedopuścić go do pobliskich domów, zamieszkałych przeważnie przez ludność robotniczą.

Akcją kierował osobiście p. dr. Grohman.

Po dwugodzinnej walce z rozszalałym żywiołem ogień zlokalizowano.

Spaleniu uległa t. zw. gremplarnia oraz znaczne zapasy nagromadzonego. w niej surowca.

Straty wynoszą około 70 tys. zł.

Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra elektryczna przy krótkiem spięciu albo też nieostrożnie rzucony niedopałek papierosa.

BIEG ULICZNY W MASKACH PRZ ECIWGAZOWYCH W WARSZAWIE



Staraniem L. O. P. P. odbył się w niedzielę pod protektoratem szefa departamentu zdrowia M. S. Wojsk gen. Rouppertа bieg w maskach przeciwgazowych. W imprezie wzięło udział 14 drużyn wojskowych.

Z ANGLJĄ, CZY PRZECIW ANGLJI?

Z Anglją, czy przeciw Anglji?

Kwestja ta wyłania się kolejno przed każdym krajem „budzącej się Azji“. Chiny i Indje zadecydowały ją w kierunku negatywnym. Mniejsze kraje, jak Persja lub Arabja, nie mogą zdobyć się na decydujące szarpnięcie.

Irak należy również do krajów, wchodzących w krąg wpływów brytyjskich. Zachęceni pogłoskami o potężnych źródłach naftowych Mossulu, Anglicy domagali się mandatu nad Irakiem. Gdy jednak nafta mezopotamska okazała się bluffem, a kapitaliści, lokujący swe fundusze w dzikich stepach Iraku, wycofali się z kretesem, Wielka Brytanja w przystępie dobroczynności postanowiła zrezygnować z mandatu, przyznając młodemu państwu króla Faisala niepodległość.

To, do czego — zdaniem Anglików — nie dorosły jeszcze Indje lub Egipt, z łatwością otrzymuje Irak... skoro nie ma nafty.

Wybory do Medżlisu mezopotamskiego stanowią krok decydujący w tym rozwoju wypadków. Zrzekając się bowiem mandatu nad Irakiem, Anglja zażądała podpisania układu polityczno - handlowego, któryby miał obowiązywać od chwili faktycznego zniesienia władztwa Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanji, a więc od 1932 r. Układ ten, udzielający Anglikom szeregu przywilejów, podpisany został w Bagdadzie w czerwcu b. r. i spotkał się z atakiem różnych kół społeczeństwa tubylczego.

Nacjonaliści Iraku dopatrują się w układzie pomniejszenia suwerenności nowego królestwa; mniejszości mezopotamskie (chrześcijanie, persowie, kurdowie) zarzucają mu brak specjalnych klauzul, dotyczących obrony mniejszości niearabskich, ogół ludności — utrzymanie zasad brytyjskiej kontroli. Wybory ostatnie były swego rodzaju plebiscytem, gdyż nowy parlament (medżlis) będzie musiał wypowiedzieć się w sprawie ratyfikacji układu.

Król Faisal i jego rząd pragną jednak zgody z potężną Anglją. Ta też, pomimo powszechnego niezadowolenia, Bagdad wydał rozkaz: parlament musi być za ratyfikacją. Wynik wyborów był przesądzony: na osiemdziesięciu kilku zwolenników rządu (a więc i ratyfikacji) wybarno zaledwie kilku opozycjonistów. Skrajni nacjonaliści bojkotowali wybory, lecz wpływy ich są jeszcze dość potężne nawet wśród deputowanych rządowych. Niejedną jeszcze trudność będą przeto mieli Anglicy, zanim Irak ratyfikuje układ czerwcowy.

H.

Don Kiszot, korsarz, komiwojażer polityczny

Korespondencja własna

Paryż w listopadzie 1930 r.

Nazwisko Gustawa Hervé JEST BARDZO ZNANE we Francji — co nie oznacza zgoła, aby było SŁAWNE i aby jego właściciel miał większy wpływ w społeczeństwie francuskiem. Około tego nazwiska powstawał niejednokrotnie wcale duży hałas — i to z najrozmaitszych powodów, przyczem powód następny nieraz nie wiązał się logicznie z poprzednim.

Harvé'mu niewątpliwie na tym hałasie zależy. Jest prasowym agitatorem i kolporterem pewnych idei, które w następstwie swojem składają się na kalejdoskop bardzo pstry i zgoła pozbawiony harmonji i konsekwencj. Obecnie powstał dość duży hałas z powodu nowej kampanji Gustawa Hervé'go, który w swoim dzienniku paryskim „Victoire“ oświadczą się za rewizją wschodnich granic Niemiec, za przyłączeniem Austrji do Rzeszy i za opartem o tę platformę współdziałaniu francusko - niemieckim.

Warto przy tej okazji przypatrzeć się pokrótce polemiście i jego prasowemu orężowi.

Gustaw Hervé zaczął jako socjalista, stojący na skrajnie lewem, radykalnem skrzydle partji. Pierwiastku anarchicznego było zawsze bardzo wiele w jego intelekcie i działaniu. Słynnym jest jego zwrot z przed wojny o „sztandarze, który należy wetknąć w gnojówkę“. Wydawał radykalny organ „La Guerre Sociale“ („Wojna społeczna“), w którym wzywał do strajków i uprawiał intensywną propagandę antimilitarystyczną. Z powodu skrajności swoich poglądów i nieobliczalności temperamentu nie miał w partji socjalistycznej większego posłuchu. Przez dłuższy czas musiał siedzieć w więzieniu z powodu swojej akcji skierowanej przeciw armji.

Przyszła wojna. Skrajny radykał międzynarodowiec Hervé ze zwykłą sobie skrajnością wykonał olbrzymi skok ideologiczny, wzywał do marszu na Berlin, do nałożenia na Niemcy jak najsurowszych warunków pokoju a dziennikowi swemu nadał dźwięczną nazwę „Victoire“ („Zwycięstwo“).

Pora przypatrzyć się z kolei temu dziennikowi. Najzawziętszy kolekcjoner dzienników z trudnością znajdzie go w którymś z niezliczonych kiosków z gazetami w Paryżu. Dziennik ten należy do kategorji dzienników politycznych, „journaux d'opinion“, które w przeciwieństwie do „journaux d'information“ wyrażają pewne poglądy polityczne, nie dbają i z powodu szczupłości swoich funduszów nie mogą dbać o stronę informacyjną ani starać się o wysoki nakład, przemawiają natomiast przedewszystkiem do kół politycznych i do kolegów w prasie.

OLBRZYMIA WIĘKSZOŚĆ CZYTELNIKÓW FRANCUSKICH Z PEWNOŚCIĄ NIE WIDZIAŁA NIGDY „VICTOIRE“ NA OCZY a z poglądami jej zapoznaje się wyłącznie za pośrednictwem przeglądów prasowych w wielkich dziennikach informacyjnych, jak „Petit Parisien“, „Journal“, „Matin“ i t. d..

Gustaw Hervé idzie w pojedynkę, ale trudno nazwać go dlatego stuprocentowym Don Kiszotem. Don Kiszot bronił jednej idei nierealnej, gdy Hervé ma ich cały szereg w zapasie, z których każda ma dla niego pewne realne znaczenie. I tak w czasach powojennych był tubą prasową byłego prezydenta republiki Milleranda, potem stał się klerykałem, równocześnie próbował stworzyć coś w rodzaju faszyzmu republikańskiego, wysunął hasło „republiki autoratatywnej“ i próbował bez powodzenia stworzyć stronnictwo narodowych socjalistów. Obecnie, ze zwykłym sobie temperamentem, nietrwającym zazwyczaj długo — to zresztą nie zależy wyłącznie od niego — oddaje się propagandzie filoniemieckiej w piśmie, w którem André Lichtenberger i Jerzy Bienaimé ogłaszali artykuły o Polsce pełne najgłębszej sympatji.

Hervé ma w sobie coś równocześnie z Don Kiszota, z korsarza i z komiwojażera politycznego. Nie handluje nigdy długo jednym artykułem, lecz przez czas, w którym ma go na składzie, oddaje się propagandzie z taką usilnością, że każdy bardziej naiwny czytelnik gotówby przypuścić, że na całe życie związał się z tą ideą.

Ma w sobie COŚ Z CHORĄGIEWKI NA DACHU, po której można poznać, skąd wiatr wieje, ale która sama przytem wierzy w to, że jest ze stali, i że nie wiatr nią. ale ona wiatrem kieruje.

W. J.

Francja kategorycznie protestuje przeciwko żądaniom Niemiec

PARYŻ, 11.11. Pertinax pisze w „Echo de Paris“, że podczas ostatniej konferencji Brianda z ambasadorem niemieckim von Hoeschem były poruszone wszystkie kwestje, dotyczące wykonania planu Younga, oraz związane z wysunięciem przez Niemcy żądaniem równouprawnienia z Francją w dziedzinie wojskowej. Kanclerz Bruening zamierza, po przeprowadzeniu ustaw o sanacji finansów, zażądać zwołania komitetu rzeczoznawców, celem ponownego zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Co się tyczy dążeń niemieckich w dziedzinie militarnej, to jak twierdzi Petrnax, dezyderaty Rzeszy polegają na równości zbrojeń, zniesieniu zdemilitarlyzowanej sfery Nadrenji, lub też utworzeniu równoległej zdemilitaryzowanej strefy po stronie francuskiej w Alzacji i Lotaryngji. Petrinax wzywa wszystkie narodowo nastrojone sfery do protestu przeciwko niesłychanym żądaniom Niemiec, oraz domaga się od Brianda skutecznej obrony najżywotniejszych interesów francuskich.

—oOo—

Sytuacja w Sowietach jest nadal bardzo naprężona

RYGA 11, 11. Sytuacja polityczna w Sowietach w dalszym ciągu pozostaje naprężona. Najbardziej charakterystycznym momentem obecnego przesilenia jest konflikt, który powstał między Stalinem, a t. zw. stowarzyszeniem starych bolszewików i weteranów ruchu komunistycznego, na tle oceny obecnego kursu rządowego.

Przedstawiciele „starych bolszewików“ przedstawili Stalinowi rozpaczliwy stan gospodarczy i rozkład, ogarniający większość organizacji komunistycznych, oraz niebezpieczne nastroje, panujące na tle przesilenia aprowizacyjnego i finansowego wśród robotników.

Stalin w obecności Kaganowicza w ostrych słowach potępił stanowisko „starych bolszewików“, zarzucając im, iż stali się narzędziem opozycji, która zdradziła interesy proletarjatu. Konflikt ten wywołał niebywałe podniecenie wśród szerokich rzesz robotniczych, tem barzdiej, że stowarzyszenie „starych bolszewików“ cieszy się wielkim autorytetem wśród komunistów.

—◎—

Olbrzym powietrzny w Anglji

Komendant jest zadowolony z funkcjonowania statku

LONDYN 11, 11. Po oficjalnych powitaniach ze strony członków rządu angielskiego i przedstawicieli władz lotniczych, przybyłych na lotnisko, pasażerowie i oficerowie „DO X“ wysiedli i odjechali do Londynu. Korespondent Reutera dowiaduje się, iż „DO X“ pozostanie w Calshot do czwartku, poczem odleci do Bodeaux. Komendant Dornier wyraził wielkie zadowolenie z funkcjonowania samolotu - olbrzyma i zaznaczył, że opóźnienie odlotu z Amsterdamu, nastąpiło z powodu drobnego uszkodzenia chłodnicy oliwy, które niezwłocznie naprawiono. Wśród pasażerów „DO X“ znajdują się trzy kobiety, a mianowicie pani Dornier, pani Burgorhaut, żona dyrektora angielsko - holenderskiej linji lotniczej i lady Drummond Hay. Jak wiadomo olbrzymi samolot „DO X“, mogący pomieścić z górą sto osób, przeleciał już z Friedrichshafen do Amsterdamu, stamtąd zaś do Calshot, w Anglji, skąd ma polecić do Bordeaux i Lizbony, aby rozpocząć ze stolicy Portugalji lot nad Atlantykiem. (PAT)

—oOo—

Awansy w korpusie oficerskim

W dniu 11-ym b. m. ukazał się Nr. 15 Dziennika Personalnego M. S. Wojsk, zawierający zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu z dniem 1-ym stycznia stopnia generała dywizji trzem generałom brygady i stopnia generała brygady pięciu pułkownikom.

Dziennik Personalny M. S. Wojsk Nr. 15 zawiera dalej zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu stopnia pułkownika trzydziestu podpułkownikom.

Nazwiska awansowanych oficerów podawaliśmy w dniu wczorajszym. Tenże numer Dziennika Personalnego M. S. Wojsk zawiera zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu generała dywizji ś. p. generałowi brygady Olgierdowi Pożerskiemu.

Wreszcie podaje Dziennik Personalny M. S. Wojsk Nr. 15 listę oficerów, odznaczonych w dniu 8-ym b. m. Krzyżami Odrodzenia Polski. (ISKRA)

UPROWADZENIE rybaka wgłąb Litwy

WILNO, 11.11. Strażnicy litewscy porwali onegdaj Wincentego Szakiewicza, mieszkańca wsi Szurmańce w pow. trockim i uprowadzili go w głąb Litwy.

Szakiewicz wyjechał na łodzi łowić ryby i silny prąd uniósł go zbytnio do brzegu litewskiego, gdzie został ujęty przez strażników litewskich.

Władze polskie będą interwenjowały w tej sprawie u władz litewskich.

—oOo—

Bezczelny napad Niemców na polskich pocztowców

GDAŃSK, 11.XI. Wczoraj wieczorem zgraja nacjonalistów niemieckich napadła na ulicy Schüsseldamm na trzech polskich urzędników pocztowych w mundurach wracających ze służby do domu. Z wyzwiskami „Mist - Pollaken“ i t. d. banda rzuciła się na urzędników polskich, bijąc ich do nieprzytomności. Zjawenie się policjantów położyło kres temu napadowi. Sprawą tą zajął się generalny komisarjat Rzeczypospolitej.

—□—

ARESZTOWANIE za działalność wywrotową

WILNO, 11.11. Władze policyjne aresztowały nauczyciela szkoły powszechnej w powiecie dziśnieńskim, niejakiego Wadlewskiego za uprawianie agitacji wywrotowej wśród młodzieży.

Wadlewski został aresztowany w chwili rozdawania ulotek, skonfiskowanych przez starostwo z powodu ich antipaństwowej treści. (ISKRA)

KRONIKA

LISTOPAD **12** ŚRODA

DZIŚ: 5 br. męczenn.
JUTRO: Stanisława Kostki

Ws. słońca g. 7 m. 4
Zachód „ g. 16 m. 15

Śnieg w Łodzi

Przysłowie ludowe mówi, iż „Święty Marcin na białym koniu przyjeżdża", co ma znaczyć, iż w dniu św. Marcina, t. j. 11 listopada, winien padać śnieg. Istotnie w dniu wczorajszym odchodzące z defilady oddziały wojska żegnał śnieg, pomieszany z deszczem.

Zaznaczyć należy, iż nie jest to pierwszy śnieg w jesieni bieżącej, bowiem już przed paru dniami dwukrotnie spadł mały śnieg, nad ranem, jednak stopniał przed nadejściem dnia. (s)

Stow. Właścicieli Piwiarń woj. łódzkiego zgłosiło akces do B.B.W.R.

Przed kilku dniami odbyło się nadzwyczajne zebranie zwołane przez Stowarzyszenie Właścicieli Piwiarń na Wojew. Łódzkie. Na porządku dziennym była sprawa ustosunkowania się członków związku wobec akcji wyborczej. Frekwencja bardzo duża, co świadczy wymownie o wysokiem zainteresowaniu właścicieli piwiarń kwestją wyborów. Na wniosek prezesa zarządu p. Aleksandra Borowicza zebrani jednogłośnie postanowili w dniu 16 listopada oddać swe głosy na listę BBWR.

Należy zaznaczyć, iż Stowarzyszenie Właścicieli Piwiarń liczy na terenie Łodzi i okolicy wojew. Łódzkiego kilka tysięcy członków.

Ślub z przeszkodami
B. narzeczona popełniła samobójstwo

Onegdajszego wieczoru przed kościół przy ul. Rzgowskiej 84-86-88 zajechały karety, wiozące parę nowożeńców i drużbów.

W chwili gdy panna młoda, Jadwiga Rutkowska, wysiadła z karety wraz z oblubieńcem — w gromadce gapiów, stojących przed kościołem, dał się słyszeć głośny krzyk, a następnie wymyślania i klątwy.

Gdy młoda para, nie zważając na to weszła do kościoła, z gromadki oderwała się jakaś młoda kobieta, która — przebiegłszy przez jezdnię weszła do bramy domu Nr. 89 przy ul. Rzgowskiej, gdzie wypiła z buteleczki jakiś nieznany płyn.

Gdy zaintrygowani zachowaniem się dziewczyny gapie weszli do bramy — znaleźli dziewczynę leżącą na ziemi i wydającą jęki.

Desperatkę, którą okazała się 24-letnia Helena Kaczmarkówna, odwieziono do stacji pogotowia Kasy Chorych.

Przyczyną zamachu samobójczego był widok byłego narzeczonego, który wchodził do kościoła z panną młodą. (a)

Kamieńsk za Marsz. Piłsudskim

W ubiegłą niedzielę miejscowy Komitet BBWR zwołał zebranie przedwyborcze, na które przybyło zgórą 800 osób. Jako prelegenci występowali pp. Tazbir, kier. szkoły powszechnej, oraz pp. Jaworski i Górski. Nastrój na wiecu panował bardzo podniosły. Wiec zakończono okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego oraz odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".



ŁÓDŹ PRZED WYBORAMI DO SEJMU i SENATU

Oficerowie w stanie spoczynku pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego

Oficerowie w st. spocz. województwa łódzkiego zgłosili akces do B. B. W. z R. i wyłonili z siebie Komitet Wyborczy, który wydał następującą odezwę:

KOLEDZY!

W toczących się zmaganiach wyborczych, które zadecydują o losie zmartwychwstałej Polski, bierze udział cały naród.

W tym rozstrzygającym momencie **nie wolno oficerom pozostać poza szrankami walki o lepsze jutro Polski.**

Honor i sumienie narodowe każe nam stanąć przy Tym, który jako Naczelny Wódz wiódł nas drogą sławy i zwycięstw.

Najświętszym naszym obowiązkiem dopomódz Temu, który usiłuje Polskę zmurszałą, warcholską, chylącą się do upadku wywieźć na szeroki świat i postawić w szeregu najpotężniejszych mocarstw.

Jako wierni żołnierze i prawi Polacy staniemy w nadchodzących wyborach przy swym Wodzu i liście wyborczej Nr. 1.

Wszyscy oficerowie w st. spocz. na front wyborczy!

Przewodniczący Komitetu Wyborczego
(—) WALAWSKI
ppłk. dypl. w st. spocz.

Sekretarz
(—) HOSZARD
mjr. art. w st. spocz.

Odezwa do pracowników umysł.

Zarząd Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi wydał następującą odezwę:

Koledzy! Lata wojny i okresu powojennego przekonały nas, że warunki bytu klasy pracującej, a przedewszystkiem pracowników umysłowych, uzależnione są ściśle od warunków politycznych i gospodarczych państwa. Tylko potężne i niezależne politycznie i gospodarczo Państwo Polskie może zapewnić nam i rodzinom naszym poprawę warunków bytu.

Wierzymy święcie, iż Marszałek Józef Piłsudski który poświęceniem i pracą swoją zaprowadził w kraju ład i podniósł Państwo na wyżyny silnego mocarstwa, przy pomocy silnego rządu może zapewnić dalszy rozwój Polsce.

Rozumiemy, że akt głosowania jest wyrazem przekonań osobistych obywatela i nikomu w tych przekonaniach nie można woli obcej narzucić. Za obowiązek jednak uważamy sobie zwrócić uwagę Członków Związku i wszystkich niezrzeszonych pracowników umysłowych na wielką doniosłość obecnych wyborów, od wyniku których zależy przyszłość Państwa, byt nasz i rodzin naszych - może na długie lata.

Akcja wyborcza P.P.S.-frakcji

W dniu 9 listopada r. b. odbyły się 3 wielkie wiece PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej w następujących lokalach: 1) w sali kina „Zachęta" przy ul. Zgierskiej, 2) w sali kina „Sfinks", przy ul. Rzgowskiej, oraz w sali kina „Oaza", przy ul. Chrobrego, na których przemawiali — p. Fularski Mieczysław czołowy kandydat do Sejmu, dr. Łukaszkiewicz Czesław znany działacz robotn. w Ameryce Północnej, prof. Borawski, dyr. Wierzbicki A., p. Zybert Teofil, prezes O. K. R. Łódź-miasto - p. Płuciennik, p. Ludwisiak Józef, p. Zienciak Franciszek.

Po ukonstytuowaniu prezydjów na wiecach przystąpiono do przemówień, które publiczność zgromadzona na salach przyjmowała burzliwemi, niemilknącemi oklaskami, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć rządu Marszałka Piłsudskiego oraz PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej.

Wiece powyższe były bardzo licznie obesłane, a publiczność zachowała spokój i nie dopuszczała absolutnie do jakichkolwiek ekscesów ze strony elementów antyrządowych, które znajdowały się na salach.

Po przemówieniach przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję, wzywającą zebranych do głosowania na listę PPS. - frakcji.

Po rozwiązaniu wieców większe grupy tak członków Frakcji jak i sympatyków udały się pochodem przez ulice miasta, wznosząc okrzyki na cześć rządu Marszałka Piłsudskiego.

* * *

W dniu 12 listopada o godzinie 19-ej wieczorem w sali Majstrów Fabrycznych, przy ulicy Żeromskiego Nr. 74, odbędzie się wielki wiec przedwyborczy PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, na którym przemawiać będzie p. Praussowa, kandydatka do Sejmu oraz dyrektor departamentu Min. Pracy i Opieki Społecznej, p. Ulanowski Tadeusz.

Jaką chcesz wybrać posadę?
Na to pytanie odpowie dziewczętom poradnia zawodowa

Społeczeństwo rozumiejąc dobrze rozterkę młodzieży przy obiorze zawodu stara się temu złemu zaradzić przez stworzenie odpowiednich instytucyj, któreby informowały młodzież o istniejących zawodach i wskazały wszystkim zgłaszającym się jaki kierunek zawodowy powinna wybrać.

W Łodzi istnieje Poradnia Zawodowa ul. Piramowicza 12, która udziela porad bezpłatnie. Poradnia zawodowa pragnie przedewszystkiem służyć młodzieży szkół powszechnych, a ponieważ uważa, że najwłaściwszem jest, aby dziewczęta zwracały się o poradę przed ukończeniem szkoły, więc w kwietniu bieżącego roku rozesłała do szkół odezwy, w których pisze:

Ażeby życie Twoje ułożyło się pomyślnie, powinnaś nauczyć się jakiegoś zawodu. Zastanów się dobrze nad zawodem, który zamierzasz sobie obrać i pamiętaj, że **wykwalifikowana pracownica** więcej zarabia, bardziej jest poszukiwana i rzadziej traci pracę, aniżeli pracownica niewykwalifikowana.

Musisz wybrać sobie taki zawód, do którego masz największą ochotę, do którego najwięcej się nadajesz ze względu na Twoje zdrowie i warunki fizyczne i do którego masz największe zdolności.

Zastanów się dobrze nad temi sprawami, porozmawiaj z rodzicami, a następnie przyjdź do **Poradni Zawodowej.**

Przyjdź z ojcem lub matką, przynieś ze sobą wszystkie Twoje cenzury, rysunki, roboty, które będą miały znaczenie przy wyborze zawodu.

W Poradni Zawodowej udzielą Ci rady, jaki zawód będzie dla Ciebie najodpowiedniejszy, otrzymasz wskazówki, czego wymagają różne zawody, dowiesz się o szkołach zawodowych, terminach, o czasie trwania i warunkach nauki.

Porady udziela się bezpłatnie.

Poradnia Zawodowa mieści się przy ul. Piramowicza Nr. 12, I-sze piętro.

Godziny przyjęć we wtorki i czwartki od 9-ej do 1-szej i od 5-ej do 7-ej.

Dyrektor Poradni p. Marja Więckowska udziela codziennie wszelkich informacyj od godz. 11—12-ej.

—oOo—

Dowody osobiste przy głosowaniu

W interesie każdego wyborcy leży, aby przy zgłaszaniu się do głosowania zaopatrzony był w jakikolwiek dowód osobisty, stwierdzający bezsprzecznie tożsamość zgłaszającego się, albowiem w wypadku nieposiada odpowiedniego dokumentu — może mieć miejsce niedopuszczenie wyborcy do głosu.

Pozatem wyborca winien zaopatrzyć się w numerek listy, na którą chce głosować, poza obrębem komisji obwodowej, gdyż w jej obrębie ani domagać się numerków, ani rozdawać ich nie wolno. (s)

Ostatnie przygotowania przedwyborcze

W piątek, dnia 14 b. m., w okręgowej komisji wyborczej Nr. 13 odbędzie się konferencja przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych, którzy otrzymują ostatnie instrukcje, a potem zaopatrzeni zostaną w koperty, przeznaczone do głosowania.

W sobotę w siedzibach komisyj obwodowych odbędą się zebrania wszystkich członków komisyj, celem ustalenia godziny zajęć poszczególnych członków komisyj obwodowych, albowiem komisje czynne będą od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór bez przerwy, a później jeszcze szereg godzin **przy obliczaniu głosów.**

W ciągu dni najbliższych przewodniczący komisyj obwodowych winni zwracać się do magistratu po odbiór materjałów piśmiennych, jak ołówki, papier i t. d.

Ludność Bałut głosuje na B.B.W.R.

W dniu 9 b. m. w sali kino - teatr Flora na Bałutach odbył się wiec, przy b. licznym udziale mieszkańców tej dzielnicy, zwołany przez B. B. W. z R. i Zjedn. Nar. Mocarnej Polski.

Zebrani, wysłuchawszy przemówień p. p.: Antoniego Kozaneckiego, Ksawer. Stasiaka, Stanisława Najdera i Jana Błaszczyńskiego, wyłuszczających wady i braki Konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku, postanowili głosować na listę Nr. 1 gdyż tylko wtedy nowy Sejm współpracujący z Marszałkiem Piłsudskim uchwali taką Konstytucję, któraby wykluczała sejmowładztwo i nietykalność poselską, oraz **nadała** pełnię praw Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

111 wieców w ciągu tygodnia

W ciągu dnia wczorajszego na terenie Łodzi zorganizowano 17 wieców różnych ugrupowań wyborczych.

Pozatem, w ciągu ostatnich czterech — dni bieżącego tygodnia, — przewidywanych jest 111 wieców i masówek. (s)

Nieudany wiec Niezależnych Socjalistów

W dniu wczorajszym Niezależni Socjaliści (lista Nr. 5) zorganizowali wiec przy ul. Suwalskiej Nr. 1.

Wiec ten nie doszedł jednak do skutku, albowiek zgrupowana na wiecu opozycja nie pozwoliła przyjść do głosu mówcom.

Wobec gwałtownego przebiegu wiecu który miał więcej słuchaczy z opozycji, aniżeli z pośród zwolenników niezależnych organizatorzy wiecu rozwiązali go. (s)

—o—

Członkowie Centrolewu głosują na Nr. 1

W dniu 9 b. m. odbył się w Bełchatowie wiec przedwyborczy. Publiczność na sali składała się z rozmaitych ugrupowań społecznych i politycznych. Między innymi byli też zwolennicy Centrolewu. Początkowe referaty wygłaszane przez prelegentów z BBWR były przyjmowane przez słuchaczy z pewną dozą nieufności. Dopiero przemówienie p. Kotlickiej z Piotrkowa trafiło do sumień i serc obecnych. Zebrani zrozumieli, że byli dotychczas oszukiwani przez partyjnych agitatorów, zrozumieli, że dzisiejsi przywódcy opozycji siali wśród nich niewiarę i zawiść społeczną. Dlatego też zebrani w ilości 400 osób obywatele miasta Bełchatowa, po wysłuchaniu szeregu porywających przemówień uchwalili, iż w dniu 16 listopada staną zwartym szeregiem do urn wyborczych i oddadzą swe głosy na listę, na czele której stoi Wielki Budowniczy Narodu, Marszałek Józef Piłsudski.

Podziękowanie

Kierownictwo szkoły powszechnej Nr. 11 w Łodzi wyraża gorące podziękowanie Zarządowi Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki za bezinteresowne oddanie sali Towarzystwa na urządzenie uroczystej akademji w dniu Święta Niepodległości.

Komunikat

Staraniem komitetu propagandy ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego wygłoszony zostanie w Radjo Łódzkiem w czwartek, dnia 13 bieżącego miesiąca, o godzinie 15.30, przez porucznika rezerwy W. Wajskiego odczyt pod tytułem

„IDEOLOGJA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, A SPOŁECZEŃSTWO“,

o czem podaje do wiadomości swych członków i wszystkich wojskowych zrzeszonych w „Federacji Związków Obrońców Ojczyzny“.

Zarząd Związku Byłych Wojskowych Polaków w Rosji.

Kontrola ksiąg magistrackich

Jak wiadomo, rada miejska na ostatniem posiedzeniu wybrała komisję do badania ksiąg kasowych i dowodów magistratu za rok 1929 w składzie: Golański, Mockiewiczówna, Hartman, ks. Kaczyński, Nehring i Richter. Komisja rozpocznie urzędowanie w poniedziałek przyszłego tygodnia i prace te zajmą dwa tygodnie czasu, poczem komisja przedłoży swe sprawozdanie radzie miejskiej do wiadomości.

„Casanowa“ dla pracowników umysłowych

Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Umysłowych podaje do wiadomości, że w czwartek dnia 13 b. m. w Teatrze Miejskim dana będzie sztuka „Casanowa“ z Józefem Węgrzynem w roli tytułowej, na które to przedstawienie bilety w ograniczonej ilości są już do nabycia w siedzibie Komisji (Piotrkowska 108) do środy włącznie.

Nie będzie rekursów do Ministerstwa

Dotychczas w bardzo szerokim zastosowaniu była praktyka, iż właściciel nieruchomości, któremu inspekcja budowlana nakazała przeprowadzenie remontu, apelował do Ministerstwa Robót Publicznych, wstrzymując się od wykonania wymaganych przez inspekcję budowlaną robót, jakkolwiek nieraz miały one charakter najbardziej pilny.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie naraża na szwank bezpieczeństwo publiczne, zaś z drugiej strony powoduje gromadzenie się w Ministerstwie Robót Publicznych stosu błahych spraw, przeto wprowadzony zostanie — jak się dowiadujemy — przepis, uprawniający inspekcję budowlaną do wymagania od właścicieli domów bezzwłocznego przeprowadzenia nakazanych remontów. (s)

Tajemniczy mord policjanta

NOWOGRÓDEK, 11.XI. Na moście na rzece Szczarze pod wsią Wielka Wola, pow. słonimskiego znaleziono zwłoki posterunkowego policji, Korsaka, zamordowanego przez nieznanego sprawcę.

Panowie z P.P.S., czy słyszycie!?

Odezwa Związku Legjonistów Polskich do O.K.R.-u Polskiej Partji Socjalistycznej w Łodzi

Związek Legjonistów Polskich w Łodzi wydał następującą odezwę do O. K. R.-u Łódzkiego Polskiej Partji Socjalistycznej (C. K. W.).

Przed paroma dniami wydaliśmy odezwę do łódzkich robotników, idących pod Waszym przewodem i wezwaliśmy ich do odnalezienia pełnej chwały drogi Polskiej Partji Socjalistycznej. Skutki tej odezwy są takie, że dzisiaj prawie każdy robotnik zorjentował się w matactwach Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. i do wyborów przystąpi jako jednostka uświadomiona, nie idąca na lep pozorów i łabędziego śpiewu zespołu „Barlicki, Niedziałkowski i S-ka“.

„Co złe to w gruzy się rozleci“...

W Warszawie P. P. S. C. K. W. ginie.

Cała siła bojowa waszych władz naczelnych, którą chciano używać do walki z nami i do zamachów na wodza, opamiętała się i głośno manifestowała swoje przejście pod nasze sztandary i rozkazy Marszałka Piłsudskiego.

Teraz kolej na Was!

Wzywamy Was, wszystkich uczciwych socjalistów, prowadzących dotychczas robotę partyjną cekawistyczną w Łodzi, do wrócenia na prosty gościniec ojczysty, z którego niedawno zboczyliście!

Przez dalsze dawanie posłuchu zagranicznym agenturom i warchołom zaszkodzicie Państwu i sprawie robotniczej oraz bierzecie na siebie ciężką odpowiedzialność za całość i szczęście Ojczyzny.

Nadchodzi ostatni moment, w którym decyzja Wasza może stanowić o tem, czy następne pokolenia będą Was otaczać aureolą chwały, czy też hańby i przekleństwa.

Wszelkie prywaty i ambicyjki muszą iść na bok...

Panie Prezydencie Ziemięcki!

Panie Wiceprezydencie Rapalski!

Do Was zwracamy się w pierwszym rzędzie i do Waszego sumienia...

Niech ono zwycięży szakala partyjnego!

Spójrzcie na całą Rzeczpospolitą i zobaczcie co się dzieje!

Usłyszcie wołanie wszystkich obywateli o siłę i bezpieczeństwo Państwa!

Odwróćcie się od współczesnej Targowicy i stańcie tam, gdzie dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem!

Wierzymy, że masy robotnicze znajdą właściwą drogę i baczcie byście nie zostali sami.

Związek Legjonistów Polskich w Łodzi.

Łódź w listopadzie 1930 r.

Dnia 10-go listopada r. b. rozstał się z tym światem przeżywszy lat 70

ś. † p.

JÓZEF WOLAK

b. obywatel m. Łodzi

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, dnia 12 listopada r. b. o godz. 3-ej p. p. z domu żałoby przy ul. Wrześnieńskiej 81 na cmentarz Doły o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, syn, córki, zięciowie i wnuki.

Instrukcja generalnego komisarza wyborczego o tajności głosowania

W związku z propagandą przez prasę polską na Górnym Śląsku jawnością głosowania, jako najlepszą metodą zapobieżenia korupcyjnej propagandzie niemieckiej — ogłoszono na Górnym Śląsku instrukcję Nr. 12 rozesłaną w dniu 31-ym października r. b. przez generalnego komisarza wyborczego, sędziego St. Giżyckiego do przewodniczący komisyj wyborczych.

Po wstępnych uwagach czytamy w owej instrukcji:

— Obowiązująca ordynacja wyborcza ustaliła sposób głosowania, opisany w artykułach 70 do 73 ordynacji wyborczej, a mianowicie kartkami, wrzucanemi do urny i zawierającemi oznaczenie słowami lub cyframi numeru listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos. Kartkę wyborca w kłada do koperty, celem zachowania przepisu ust. 2 i 3 art. 2, a mianowicie, celem zabezpieczenia oddania głosu osobiście i tylko jednego, przy obliczaniu bowiem głosów liczą się jedynie koperty (art. 81).

Tym sposobem, wedle obowiązującej ordynacji tajność wyborów polega na złożeniu głosów trybem przewidzianym w art. 70 do 73 i wyborca zachowując ten tryb, tem samem czyni zadość tajności wyborów.

Pogwałcić zasadę tajności wyborów może tylko obwodowa komisja wyborcza, gdyby zastosowała jakikolwiek inny sposób głosowania, wyborca zaś sam tego uczynić nie może.

Natomiast inne znaczenie ma sposób zachowania się wyborcy przy wykonywaniu ustalonych przez ordynację wyborczą czynności wyborczych. W tej mierze ordynacja wyborcza wymaga jedynie, ażeby wyborca, pod groźbą wydalenia z lokalu wyborczego nie zakłócał spokoju i nie agitował, wygłaszając przemówienia, rozdając karty do głosowania lub innym jakimkolwiek sposobem.

Zakazu zaś ujawniania przez wyborcę zamiaru głosowania na rzecz jakiejkolwiek określonej listy, ordynacja wyborcza nie zawiera i nie można uważać za pogwałcenie zasady tajności wyborów, gdy wyborca oświadczając głośno, że oddaje głos na pewną listę, w dalszym ciągu wykona przepisy art. 70 do 73 ordynacji wyborczej.

Podając powyższą instrukcję generalnego komisarza wyborczego, nawołuję prasa polska na Górnym Śląsku wszystkich wyborców, ażeby przed włożeniem kartki do koperty okazać ją wszystkim obecnym w lokalu wyborczym i oświadczyć spokojnie: „głosuję na jedynkę“.

—oOo—

Śmierć za wydalenie z pracy

Zredukowany pracownik zamordował syna dyrektora

Z dniem 1 listopada zwolniony został z pracy w Banku Handlowo-Przemysłowym w Kaliszu niejaki Józef Tadeusiak.

Zredukowany pałał zemstą do dyrektora za to, iż zwolnił go z pracy i postanowił krwawo odpłacić za zwolnienie go z pracy.

Przed paru dniami Tadeusiak napotkał na jednej z ulic syna dyrektora, Juljusza Thome, którego śledził przez czas dłuższy. Gdy około godziny 12-ej w nocy Juljusz Thome znalazł się na jednej z opustoszałych o tej porze ulic — Tadeusiak, korzystając z tego, iż w pobliżu niema żadnego świadka, rzucił się znienacka na Thomego i zadał mu silny cios nożem w brzuch.

Na rozpaczliwy krzyk ciężko rannego z sąsiednich ulic nadbiegli spóźnieni przechodnie, wobec czego zbrodniarz rzucił się do ucieczki.

Ranny zdołał jeszcze wskazać sprawcę zamachu i wkrótce potem zmarł.

Tadeusiak jeszcze tej samej nocy został zatrzymany i osadzony w więzieniu w Kaliszu. (a)

—o—

Krwawe porachunki rywali

Za pobicie laską — kilka ran scyzorykiem

26-letni Stanisław Kowalczyk, zamieszkały na Kozinach, przy ul. Okrzei 11, starał się o rękę 24-letniej Czesławy Owczarkówny, zamieszkałej przy ul. Skierniewickiej 9.

Jednocześnie o względy tejże samej panny ubiegał się 27-letni Ignacy Rajterski, zamieszkały przy ul. Częstochowskiej Nr. 7. Między obu rywalami, powstawały nieporozumienia, które w dniu wczorajszym zakończyły się krwawym incydentem.

Mianowicie Kowalczyk przybył do mieszkania Owczarkówny, a zastawszy tam Rajterskiego — opuścił wkrótce mieszkanie, zaczaiwszy się następnie w bramie. Gdy Rajterski wyszedł na ulicę Kowalczyk uderzył go silnie laską. W odpowiedzi na to Rajterski wydobył scyzoryk, z którym rzucił się na napastnika, kalecząc mu głowę, twarz i piersi, poczem zbiegł.

Wezwany lekarz pogotowia odwiózł niefortunnego amanta wraz z laską do domu. (s)

Żywy prezent od dowcipnej Julji

Przy ul. Sienkiewicza 24 zamieszkuje 46-letni Jan Czyżewski. W dniu wczorajszym pod drzwiami swego mieszkania znalazł Czyżewski zawiniątko, zawierające niemowlę płci męskiej, oraz kartkę z napisem: „Prezent od Julji“.

Powiadomiona policja przesłała dziecko do żłobka, czyniąc poszukiwania za matką podrzutka. Adresat, omawiany p. Czyżewski, wzbrania się wskazać jakąkolwiek ze znajomych, noszącej imię — Julja. (s)

2 zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ul. Piłsudskiego Nr. 57 usłyszeli jęki, dochodzące z pod schodów. Oczom zaintrygowanych lokatorów ukazała się jakaś młoda kobieta, wijąca się w bólach.

Wezwane bezzwłocznie pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce, przyczem lekarz ustalił, iż młodocina desperatka zażyła większej dozy esencji octowej.

Nieszczęśliwa odwieziona została w stanie bezprzytomnym do szpitala w Radogoszczu.

Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia tożsamości desperatki, bowiem nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów.

* * *

W dniu wczorajszym, w mieszkaniu własnem, przy ul. Rzgowskiej Nr. 21, napił się większej dozy jodyny pozostający od dłuższego czasu bez pracy 52-letni Antoni Sobiński.

Czyn desperata zauważyli domownicy, którzy wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu nieszczęśliwemu i przepłukaniu mu żołądka pozostawił go na miejscu.

Łódź obchodziła wczoraj uroczyście 12-tą rocznicę Niepodległości i 10-lecie odparcia najazdu bolszewickiego

Wczorajsze uroczystości obchodu 12 lecia święta Niepodległości oraz 10-ej rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego, wypadły w Łodzi, mimo niesprzyjającej pogody jaknajokazalej.

Już od samego rana zaczęły ściągać do Katedry św. Stanisława Kostki liczne tłumy obywateli, zapełniając świątynię po brzegi.

W międzyczasie zaczęły napływać przed Katedrą wszystkie oddziały wojska z dowódcami na czele. Przybyły również różne korporacje i stowarzyszenia z sztandarami, które zajęły miejsca przed głównym ołtarzem.

Punktualnie o godzinie 10 przybyli: wojewoda Jaszczołt i dowódca O. K. IV. gen. Małachowski, którzy po odebraniu raportu wojskowego weszli do Katedry, gdzie zajęli miejsca specjalnie przygotowane przy głównym ołtarzu i w tej chwili rozpoczęło się nabożeństwo i msza święta, odprawione przez J. Eks. Ks. Biskupa dr. Tymienieckiego w asystencji licznego kleru.

Po nabożeństwie biskup Tymieniecki wygłosił kazanie i przemówienie okolicznościowe, przedstawiając historję Rzeczypospolitej, walkę o Niepodległość. W chwili ukończenia nabożeństwa, syreny wszystkich fabryk w Łodzi przy dźwiękach dzwonów kościelnych zwiastowały miastu, iż nabożeństwo jest ukończone poczem formował się pochód wojska i zrzeszeń.

Po nabożeństwie wojewoda Jaszczołt i dowódca D.O.K. IV gen. Małachowski w asystencji świty udali się samochodami przed gmach, gdzie mieści się Kuratorjum Szkolne, celem odebrania defilady, na specjalnie ustawionem wzniesieniu, przystrojonem zielenią i emblematami narodowemi.

Pierwsze nadciągnęły oddziały 28 p. p. z orkiestrą na czele, następnie 31 p. p., 4 PAC., 10 pułk artylerji polowej z orkiestrami na czele. Następnie związek kolejarzy i przysposobienie kolejowe z sztadarem, zrzeszenie inwalidów wojennych, łódzki oddział federacji byłych wojskowych, przysposobienie wojskowe męskie i żeńskie, przyczem wrażenie zrobił na licznie zebranych tłumach wózek, na którem wieziono dzieci ofiar wojny, następnie postępowały różne zrzeszenia z sztandarami i wreszcie straż ogniowa z komendantami na czele zamknęła wielki pochód, trwający przeszło godzinę.

W czasie odbywania nabożeństwa w Katedrze, odbywały się również modły za pomyślność Rzeczypospolitej w świątyniach wyznań niechrześcijańskich.

Po południu odbyły się w szkołach pogadanki i wreszcie uroczystości zakończyła akademja uroczysta w sali Filharmonji. (p)

Polityka personalna magistratu

Wśród pracowników miejskich znajdują się również i analfabeci

Wciąż mówi się o potrzebie stosowania oszczędności w dziedzinie budżetów państwowych i komunalnych. Równocześnie stwierdza się, że nie można ograniczać sfery działania państwa ani gminy, że nie można stosować oszczędności antyspołecznej. W jaki sposób pogodzić te dwa postulaty? Jedynem wyjściem jest tu możliwie doskonałe zorganizowanie prac, usprawnienie działania każdego kółka w maszynie, aby w swej robocie dawało maksimum swej wydajności.

Narzekamy wciąż na to, że są zbyt wielkie podatki miejskie w Łodzi i, że zarząd stara się jeszcze je podwyższyć. Równocześnie widzimy, że wydatki administracyjne personalne pochłaniają przeszło piątą część budżetu.

Polityka personalna, wdrożona przez obecny magistrat jest ukoronowaniem jego bezplanowej i bezpożytecznej działalności.

Statut stanowisk w magistracie, zatwierdzony przez władze nadzorcze obejmuje 1718 osób. Magistrat zatrudnia 2481 osób etatowych i pozaetatowych.

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej zabrania przyjmowania nowych pracowników, a magistrat już po wejściu w życie tego rozporządzenia przyjmuje 574 urzędników.

Jakich urzędników przyjmuje magistrat? Statystyka jest największą niespodzianką, jaka może się zdarzyć przy krytycznym rozpatrywaniu poczynań władz miejskich. Można powiedzieć ogólnie, że magistrat nie zwraca uwagi na kwalifikacje rzeczywiste ludzi, który w zarządzie miejskim pracują.

Z przeszło 2400 pracowników miejskich ustalono kwalifikacje tylko 1640 pracowników. Z nich posiada:

Wykształcenie wyższe — 51, średnie — 85, niższe — 292, mniej niż niższe — 111, analfabetów — 65.

Pozostałe kwalifikacje „ustalono" w ten oryginalny sposób, że ich... wcale nie ustalono. Tych nieustalonych jest razem... 1000. Od pozostałych nie żądano wogóle żadnych dowodów tak, iż znów 863 osoby w zarządzie miejskim nie podają ustalonych kwalifikacji. W ten sposób na 2400 w zaokrągleniu pracowników miejskich magistrat wie wogóle z kim ma do czynienia, jeśli chodzi 614 osób. Natomiast nie wie wogóle czy mają kwalifikacje 1863 osoby pracujące na stanowiskach miejskich.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź krótka: chodzi o względy partyjne i osobiste. Czyjś bilet wizytowy i legitymacja dobrze widzianego w magistracie stronnictwa wystarczą za dyplom szkolny i inne uzdolnienie kwalifikacji.

Jasne jest, iż w takich warunkach nie może być mowy o racjonalnej polityce urzędniczej. Posady, a później awansy otrzymują nie ci, którzy rzeczywiście mogą coś dobrego, pożytecznego uczynić, ale ci, co potrafią się lepiej kłaniać względnie opierać się na mocniejszych plecach. Nie dziw, że rozgoryczenie wzrasta wśród urzędników komunalnych na magistrat obecny wzrasta i tylko strach przed utratą chleba powoduje, że siedzą cicho, jak myszy pod miotłą. Ale rozgoryczenie wzrasta i całej gorzkiej prawdy dowiemy się dopiero, kiedy panowie z prezydenckich salonów wyniosą się znów do partyjnych lokali, oby tym razem już bezpowrotnie...

Uroczysta Akademja

w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytuniowych w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się jako w rocznicę odparcia najazdu sowieckiego i 12-lecia Niepodległej Polski uroczysta akademja w państwowej fabryce wyrobów tytuniowych w Łodzi. Zagaił uroczystość dyr. fabryki p. W. Giżyński, podniosły referat na temat obu uroczystości wygłosił prezes B. B.W.R. m. Łodzi p. St. Najder.

Szereg okolicznościowych wierszy wygłosił z zapałem i przyjęciem p. B. Pieńkowski.

Odegrano fragment utworu dramatycznego na tle powstania stycznlowego Fr. Dominika p. t. „W górę serca" i żart sceniczny w 2 aktach M. Twaina p. t.: „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą". Gra artystów — amatorów była udatna, reżyserja staranna.

Piękna sala fabryczna napełniła się po brzegi personelem i zaproszoną publicznością.

Serdeczna wdzięczność należy się p. dyr. Giżyńskiemu za doprowadzenie do skutku patrjotycznego obchodu.

Potworne zamordowanie noworodka

2-tygodniowe dziecko zakłute nożami

Wczoraj około godziny 7 rano idące do pracy kobiety przed domem na ulicy Warszawskiej 3 zauważyli jakiś pakiet opakowany czarnym towarem.

Zaciekawione kobiety, pakiet ów rozpakowały i ku swemu przerażeniu ujrzały w nim zwłoki noworodka płci żeńskiej, liczącego około 2 tygodni życia.

Noworodek ten został zamordowany w bestjalski sposób kilkoma uderzeniami noża w pierś.

O strasznem swem odkryciu, przerażone kobiety powiadomiły pobliski XIV komisarjat policji.

Z polecenia władz sądowo-śledczych, trupa bestjalsko zamordowanej dziewczynki przewieziono do miejskiego prosektorjum przy ulicy Łąkowej.

Narazie władze policyjne prowadzą dochodzenie w dwóch kierunkach, czy dziecko zostało zamordowane przez wyrodną matkę, czy też przez jakiegoś matki, który w przekonaniu, iż dziecko to nie jest jego córką, zamordował je jako dowód zdrady małżeńskiej. (p)

Walka o tanią przędzę

Ważna konferencja w Izbie Przemysłowej

W czwartek dnia 13 b. m. odbędzie się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi konferencja przedstawicieli przemysłu tkackiego w sprawie walki o tania przędzę bawełnianą pomiędzy przędzalnikami, a tkaczami. (a)

Ze Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w Ozorkowie

Stow. Rez. i Byłych Wojskowych Rzeczyp. Polskiej Oddz. w Ozorkowie, urządził od dnia 9 XI do 15/X włącznie „tydzień rezerwisty", z której to akcji dochód przeznaczono na umundurowanie Oddz. Ćwiczebnego Stowarzyszenia, oraz 25 proc. na Łódź Podwodną „odpowiedź Treviranusovi".

Między innemi Stowarzyszenie Rezerwistów i Byłych Wojskowych z inicjatywy swojej urządza w dniu 11. XI. r.b. Akademję, ku uczczeniu rocznicy odparcia nawały bolszewickiej.

—oOo—

O wejście do Ligi

Jedynemi poważniejszemi wydarzeniami piłkarskiemi najbliższej niedzieli są 2 mecze o wejście do ligi między **AKS i Legją** w Król. Hucie oraz **Lechją i 82 p. p.** we Lwowie.

Ubiegłej niedzieli w Brześciu drużyna Lechji odniosła wysokie zwycięstwo nad 82 p. p. wygrywając w stosunku 9:0 (2:0)

Stan rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco: 1) Legja (Poznań) 2 gry, 3 pkt., st. bram. 4:3, 2) Lechja (Lwów) 2 gry, 2 pkt., st. br. 10:2, 3) A. K. S. (Śląsk) 1 gra, 1 pkt., st. br. 2:2, 4) 82 p. p. (Brześć) 1 gra, 0 pkt. st. br. 0:9.

Z powyższej tabeli wynika, że poznaniacy nadal posiadają znaczne szanse utrzymania się na pierwszem miejscu. Najbliższa niedziela bynajmniej sytuacji nie rozjaśnia, gdyż trzy rywalizujące drużyny będą się zapewne dzieliły punktami.

Od Redakcji

P. Leon Zarzycki zechce się we własnym interesie zgłosić natychmiast do Redakcji.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Występ Józefa Węgrzyna.

Swietny artysta Józef Węgrzyn, którego występy stanowią prawdziwą atrakcję artystyczną w Łodzi, zajęty repertuarem Teatru Narodowego w Warszawie, kreować będzie tytułową rolę w stylowej komedji Asertisa „Casanowa" już tylko dziś, środa, czwartek i niedziela wiecz. oraz w sobotę o 4 popoł.

W piątek wystąpi Józef Węgrzyn w reżyserowanej przez siebie głośnej sztuce wojennej Sheriffa „Kres wędrówki".

„Kres wędrówki" powtórzony zostanie tylko w sobotę wiecz. i w niedzielę o 4 popoł.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie powtórzenia „Świętego płomienia".

Dziś, środa po cenach najniższych (od 50 gr. do 4 zł.) i w sobotę o 5 popoł. ostatnie powtórzenia wzruszającej sztuki Maugham'a „Święty płomień".

We czwartek i piątek skrząca się werwą i humorem komedja Verneuil'a „Fotel 47" z Kosocką, Krzywicką, Krotkem i Szubertem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa po raz ostatni „Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego. Ceny zniżone.

Jutro, w czwartek ostatnie powtórzenie rekordowego „Proboszcza wśród bogaczy" z J. Woskowskim. Wszystkie miejsca po 1 zł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
ul. Piotrkowska 295.

W sobotę i niedzielę w Teatrze Popularnym w sali Geyera wystawiona będzie arcywesoła krotochwila p. t. „Pani Prezesowa" z p. Jadwigą Wernisówną w roli Gobetty.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA".

Środa dnia 12 listopada 1930 r.

Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160.

13.15—15.20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

14.30—14.55. „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski (tr. z W-wy).

15.50—16.50. Odczyt rządowy: „Dlaczego w Polsce skarżą się na podatki" wygł. p. Gniazdowski (tr. z W-wy).

16.15—16.45. a) Kwadrans dla najmłodszych, b) program dla dzieci starszych (tr. z W-wy).

16.45—17.15. Płyty gramof. z W-wy.

19.10—19.25. Kom Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast.

19.25—19.35. Płyty gramof. z W-wy.

19.35—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).

20.00—20.15. Odczyt rządowy (tr. z W-wy).

20.15—20.30. Feljeton z Warsz.

20.30—21.10. Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Glucińska-Makuszyńska (sopran), Jerzy Lefeld (fort), Franciszek Łukasiewicz (fort) i prof. L. Urstein (akomp).

20.10—21.25. Kwadrans literacki. Humoreska K. Wroczyńskiego „Pani Lala" (tr. z W-wy).

21.25—22.00. Dalszy ciąg koncertu solistów.

22.00—22.15. P. Teodora Drzewiecka wygł. feljeton p. t. „Londyn w nocy" (tr. z W-wy).

22.15—22.35. Płyty gramof. z W-wy.

22.35—24.00. Komunikaty: meteor., polic. sport i muzyka taneczna z W-wy.

Czwartek, dnia 13. listopada 1930 r.

11.58—12.10. Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.35. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" p. t. „O przechowywaniu owoców i jarzyn w zimie" wygł. p. Dobrzańska (tr. z W-wy).

12.35—14.00. Koncert szkolny z Filharm. Warsz. Wykon. Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimińskiego, Maryla Karwowska (sopran), prof. W. Kochański (skrzypce) prof. Ludwik Urstein (akomp).

14.00.—14.05. Repertuar teatrów i kin.

14.05—14.30. Przerwa.

14.30—14.55. „Turystyka a Krajoznawstwo" wyg. p. St. Lenartowicz (tr. z W-wy).

15.35—15.50. Komunikaty L. O. P. P.

15.50—16.15. Odczyt rządowy p. t. „Jaka jest polityka i sytuacja budżetowa w Anglji i w Niemczech, a jaka w Polsce" wygł. p. St. Nowak (tr. z W-wy).

16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

17.15—17.40. „O poezji Wergiljusza" wygł. prof. dr. Gustaw Przychocki (tr. z W-wy).

17.45—18.45. Koncert kameralny. Wykon.: Kazimierz Butler (wiolonczela), Jan Dworakowski (skrzypce), Paweł Ginzburg (altówka), Seweryn Snieckowski (obój), L. Urstein (fort).

18.45—19.10. Rozmaitości.

19.10—19.25. Komunikat sportowy łódzki.

19.25—19.35. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast.

19.35—19.45. Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).

19.50—20.00. Płyty gramof. z W-wy).

20.00—20.15. Feljeton pt. „Odwieczny motyw" wygł. dr. J. Zajkowski (tr. z W-wy).

20.15—20.30. Pogadanka radjotechniczna z W-wy

20.30—21.30. Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Ireny Carnero (śpiew).

21.30—22.15. Słuchowisko z W-wy. „Żeglarz" Jerzego Szaniawskiego w radjofonizacji St. Dunin Karwickiego.

22.15—22.35. Utwory skrzypkowe w wyk. Wł. Wochniaka. Przy fort. prof. L. Urstein.

22.35—24.00. Komunikaty: meteor., polic. sport. oraz muzyka taneczna z W-wy.

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

BEZSTRONNE ŚWIADECTWO

Słowa, które w przeddzień wyjazdu z Polski wypowiedział członek Rady Banku Polskiego i doradca finansowy Rządu Polskiego, a jednocześnie mąż zaufania potężnych finansistów amerykańskich, Ch. — p o w i n n y z n a l e ź ć s z e r o k i o d z e w w s e r c a c h s p o ł e c z e ń s t w a, jako słowa otuchy i zachęty do dalszej pracy w kierunku wytkniętym przez Rząd Marszałka Piłsudskiego. . .

— „Polska — powiedział Ch. Dewey, — zrobiła w ciągu ostatnich czterech, pięciu lat niezwykłe postępy".

Powiedział w człowiek w sprawach finansów państwowych najbardziej miarodajny, doświadczony i biegły, który przed przyjazdem do Polski sprawował urząd wiceministra skarbu Stanów Zjednoczonych. Powiedział to więc — nie „sanator", nie „piłsudczyk", ale człowiek o rozległych horyzontach i bogatem doświadczeniu w zakresie spraw finansowo-państwowych.

Wobec tych słów, które są bodźcem pobudzającym polską energję twórczą, — jakże wyglądają owe ustawiczne krakania polskich demorosłych pesymistów i defetystów, którzy od blisko lat pięciu przerażać usiłują Polskę widmem rzekomej „nieuchronnej katastrofy", a którzy każdą trudność, wynikającą ze światowego kryzysu gospodarczego usiłują zwalić na karb Rządu Polskiego?

B. poseł endecki Rymar, który z nauczyciela gimnazjalnego przedzierzgnął się nagle w „znawcę spraw budżetowych", prorokował w swoim czasie na szpaltach pism endeckich jeszcze w roku 1926-ym, że... finanse Polski załamią się przy gospodarce „sanacyjnej" w ciągu trzech miesięcy"...

A oto znakomity znawca gospodarki finansowej Stanów Zjednoczonych, który w ciągu lat trzech miał sposobność obserwować właśnie tę gospodarkę „sanacyjną", stwierdza obecnie, że oparta jest n a z a s a d a c h n i e w z r u s z o n y c h t r w a ł o ś c i w a l u t y i równowagi budżetowej. Stwierdza, że gospodarka ta nie załamie się nigdy, jeśli tylko nadal będzie w ten sam sposób kontynuowana.

B. poseł endecki, Rybarski, naczelny herold domorosłych defetystów, był także niegdyś wiceministrem Skarbu Polskiego. Ale wykazał takie niedołęstwo i taki brak wszelkiego zmysłu praktycznego, że na stanowisku tem nie mogła go utrzymać nawet wszechpotężna za czasów sejmowładztwa — protekcja partyjna. Ale zato potem — prorokował również „katastrofę" gospodarki pomajowej...

Amerykanin, p. Dewey, zdaje sobie sprawę z trudności, z jakiemi musi walczyć Polska. Ale wskazuje bezstronnie na ich źródła.

— „W społeczeństwie — mówił Ch. Dewey, — odzywają się głosy rozczarowania, że Polska nie otrzymała więcej pożyczek zagranicznych w ciągu ostatnich dwóch lat. Że ich nie otrzymała, jest kwestją zupełnie niezależną od .Polski, .— zależną natomiast od sytuacji, istniejącej na światowych rynkach pieniężnych, gdzie panowała ciasnota pieniężna, spowodowana niezawodnie przez wyjątkową spekulację akcjami i umieszczeniem nadwyżek przeważnie w akcjach, a nie w obligacjach zagranicznych.

Ale opozycjoniści poselscy zrywają sobie gardła, wrzeszcząc na całą Polskę, że nie dostaliśmy pożyczki, w ciągu ostatnich lat jedynie dlatego, że... finansami Polski nie rządzą ani Rybarski, ani Diamand, — oraz że na czele rządów w Polsce nie stoi Dmowski, Daszyński lub Witos.

Z właściwym u Amerykanów zdrowym osądem, Ch. Dewey w tym „poście" pożyczkowym, na jaki została skazana Polska, widzi również i dobrą stronę.

— „Może dobrze się składa, — mówił Ch. Dewey, — że w tym okresie ciasnoty pieniężnej i niepewności, dług zagraniczny Polski jest tak mały i że jej międzynarodowy bilans płatniczy nie jest na tyle obciążony, aby znacznie obniżyć rezerwę państwową w złocie i walutach zagranicznych".

Ch. Dewey przewiduje, że nadwyżki kapitałów zagranicznych, zawiedzione na spekulacji akcjami, zwrócą się znowu do obligacyj zagranicznych, — i że Polska otrzyma wówczas należną sobie część kredytu.

Albowiem nasz dotychczasowy doradca finansowy nietylko jest pełen wiary w Polskę i jej przyszłość, a l e i p e ł e n u z n a n i a właśnie dla „sanacyjnej" gospodarki finansowej.

— „Polsce należy się szczere uznanie — mówił Ch. Dewey — za to, że przez więcej niż dwa i pół lata, w ciągu których obniżały się dochody państwowe, potrafiła utrzymać budżet w równowadze, — podczas gdy w wielu innych krajach całego świata budżet wykazywał deficyt".

Dodajmy, że na ten właśnie okres przypadają największe trudności wewnętrzne Rządu Marszałka Piłsudskiego, spowodowano nieustannemi, nieprzytomnemi atakami opozycji lewicowej i prawicowej.

Bezstronny, miarodajny świadek stwierdza obecnie, że nasza gospodarka finansowa w tym okresie była nietylko nie „gorsza", ale właśnie znacznie lepsza od gospodarki wielu innych krajów całego świata.

Mowa Dewe'a, któremu nikt nie może odmówić najwyższej kompetencji w sprawach finansowych i gospodarki państwowej, jest pełna argumentów miażdżących dla domorosłych „krytyków" i defetystów.

Dobrze się stało, że wypowiedziana została właśnie w okresie wyborczym, gdy niejeden obywatel Państwa waży się jeszcze w sumieniu, jaką kartkę ma włożyć do urny wyborczej.

Ocena bezstronnego Amerykanina mówi mu to jasno i wyraźnie.

Polska — według jego kompetentnego i bezstronnego świadectwa — w ciągu rządów Marszałka Piłsudskiego z r o b i ł a o g r o m n e p o s t ę p y.

Kto więc pragnie, by te postępy nie były zahamowane, by Polska w spokoju i bez wstrząśnień przetrwać mogła resztę niepomyślnego okresu złej konjunktury światowej i doczekać się lepszych czasów — ten musi głosem swoim wesprzeć pracę i wysiłki Tego, kto jest nietylko Wskrzesicielem i Budowniczym Państwa, ale i Jego przezornym, najlepszym Gospodarzem.

ZATWIERDZENIE UPADŁOŚCI

kilku firm łódzkich przez Sąd Apelacyjny

W końcu grudnia r. ub. ogłoszono upadłość **SAMUELOWI LASSMANOWI**, właścicielowi fabryki przetworów chemicznych przy ul. Południowej Nr. 80 na żądanie dwóch wierzycieli, przyczem wobec stwierdzenia cech złośliwości zastosowano względem Lassmana przymus osobisty. Upadły Lassman osadzony został w więzieniu przy ul. Kopernika, gdzie przebywał do 14 stycznia r. b., w którym to dniu uzyskał list glejtowy i został zwolniony z aresztu. Ponieważ list glejtowy otrzymał tylko na jeden miesiąc, przeto przed upływem tego terminu zwrócił się do Sądu przez swego pełnomocnika adwokata Glattera o przedłużenie glejtu na trzy miesiące. Glejt jednak nie został mu przedłużony, ponieważ wierzyciele sprzeciwiali się temu, nadmieniając, że w upadłości tej są cechy przestępnego bankructwa, gdyż Lassman ukrył cały swój majątek przed wierzycielami, a mianowicie swoją fabrykę chemikalji przeniósł w czerwcu 1929 r. do wsi Antoniew - Sikawa, gdzie prowadzi ją pod firmą swego szwagra. Odmowną decyzję co do wydania glejtu pełnomocnik upadłego zaskarżył do Sądu Apelacyjnego, jednak Sąd Apelacyjny, uważając, iż wobec zgłoszonych zarzutów przez wierzycieli glejt nie może być wydany, upadłemu, albowiem pozostawienie jego na swobodzie, mogłoby stanowić przeszkodę dla syndyka w odszukaniu jego całego majątku, skargę incydentalną upadłego oddalił.

* * *

Wsprawie upadłości **ICKA USZERA SZYMKIEWICZA**, właściciela składu jedwabiu przy ul. Piotrkowskiej 30 w Łodzi, Sąd Apelacyjny na skutek złożonej przez upadłego skargi apelacyjnej co do ogłosze nia upadłości, upadłość utrzymał w mocy i wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. Jak wiadomo w powyższej sprawie Sąd Okręgowy na skutek wniosku Sędziego Komisarza, S. H. Roszaka, ogłosił dodatkowo upadłość ojcu upadłego — Jakóbowi Szymkiewiczowi, zamieszkałemu przy ulicy Piramowicza Nr. 7, ponieważ stwierdzono, iż ten ostatni prowadził wspólnie z synem swoim przedsiębiorstwo, zaciągając zobowiązania (był cichym wspólnikiem). Na skutek złożonej skargi apelacyjnej pełnomocnika upadłego Uszera-Icka Szymkiewicza, domagającej się uchylenia upadłości, wobec niestwierdzenia faktu prowadzenia przez obydwu upadłych jednego przedsiębiorstwa, Sąd Apelacyjny po dzielił całkowicie zdanie Sądu Okręgowego, że obydwaj Lassmanowie prowadzili wspólnie jedno i to samo przedsiębiorstwo i wobec tego zupełnie słusznie ogłoszono im upadłość.

* * *

Również zatwierdził Sąd Apelacyjny i utrzymał w mocy upadłość firmy „Lusternik i Żółtkowski, stojąc na stanowisku, iż, jak wynika z wyjaśnień syndyka niewypłacalność upadłej firmy w dacie ogłoszenia upadłości jest zupełnie ustalona.

* * *

W końcu listopada 1929 r. na żądanie wierzycieli ogłoszono upadłość firmy „Szmul Zalcberg" i firmie „Majer Cynamon", z których pierwszy — Zalcberg przy ul. Nowomiejskiej Nr. 17, prowadził przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów dzianych, które następnie zlikwidował, wszystkie zaś maszyny tego przedsiębiorstwa przeniósł do nowego lokalu przy ul. Narutowicza Nr. 2, gdzie otworzył przedsiębiorstwo to pod firmą „Majer Cynamon", który jest krewnym żony Zalcberga. Ponieważ jednak już na początku trwania upadłości przekonano się, że Majer Cynamon nie ma nic wspólnego z przedsiębiorstwem upadłego Zalcberga, co potwierdzili zbadani przez Sąd świadkowie. Sąd na skutek złożonej opozycji Cynamona upadłość co do jego osoby podniósł. Niezadowoleni z powyższego wierzyciele złożyli na wyrok ten skargę apelacyjną, domagając się rozciągnięcia upadłości również na Majera Cynamona, ponieważ podani przez nich świadkowie już przy ogłoszeniu upadłości stwierdzili, iż Cynamon Zalcberg prowadzili wspólnie przedsiębiorstwo. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego co do podniesienia upadłości Cynamona uważając, iż przedstawiony wyciąg z rejestru handlowego firmy „Majer Cynamon" i Chil Birenbaum" nie ustala, aby powyższa firma była formalnie identyczną z firmą „Szmul Zalcberg" i że wierzyciele nie przedstawili dostatecznych dowodów o tem, że mają pretensje pieniężne do firmy „Cynamon" i takowa zawiesić miała wypłaty.

* * *

Również Sąd Apelacyjny pozostawał bez uwzględnienia skargę apelacyjną upadłego Dawida Fajmana i utrzymał w mocy upadłość jego i Mendla Pelcowicza.

Ulgi podatkowe

przy wykonywaniu egzekucyj

Jak się dowiadujemy, w ciągu najbliższych dni wejdzie w życie, wprowadzona w drodze dekretu, nowa ordynacja podatkowa.

Projekt nowej ordynacji, uzgadniany obecnie pospiesznie przez zainteresowanie ministerstwa, obejmuje dwieście kilkadzie siąt stron pisma maszynowego.

Z pośród szeregu zmian w sposobie ściągania podatków ordynacja wspomniana przewiduje wprowadzenie jawności przy postępowaniu dla ustalenia wymiaru podatku przemysłowego, tak jak to ma miejsce przy wymiarze podatku dochodowego, oraz przewiduje pewne ulgi przy sys temie przeprowadzania egzekucyj.

Jak słychać — P. Prezydent Rzplitej ma podpisać dekret o zmianie ordynacji podatkowej już w ciągu najbliższych kilku dni. (s)

—oOo—

GIEŁDA

Warszawa, 11-go listopada.

Dziś zebrania giełdy nie było.

W obrotach prywatnych: dolar gotówkowy — 8.92¾ (chciano płacić). Rubel złoty 4.76½. Obroty Listami zastawnemi i akcjami minimalne; tendencja na ogół utrzymana.

Z GIEŁD PIENIĘŻNYCH.

Podług danych głównego urzędu statystycznego, ogólny obrót na giełdach pieniężnych w Łodzi, Wilnie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie wynosił łącznie w trzech kwartałach 1930 r. — 27.465.000 złotych, wobec 34.029.000 zł. w całym roku 1939, a 41.360.000 zł. w r. 1928. W odróżnieniu od Warszawy, gdzie największa liczba operacji przeprowadzana jest dewizami, najwięcej tranzakcji na prowincji przypada na papiery procentowe.

Obroty w poszczególnych grupach przedstawiały się w okresie styczeń — wrzesień 1930 r. w tysiącach złotych, jak następuje (cyfry w nawiasie za cały rok 1929): momenty 110, (167), banknoty 9.914 (8.456), dewizy 3.005 (2.422), akcje 2.855 (6.099), papiery procentowe 11.581 (16.885).

NIEŚCIE POMOC NAJBIEDNIEJSZYM

KĄCIK RADJOWY

„NOC W LONDYNIE".

Dziś, w środę, dnia 12 listopada o godz. 22.00 Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" transmituje z Warszawy interesujący feljeton, wygłoszony przez doskonałą literatkę, p. Teodorę Drzewiecką.

Feljeton nosi fascynujący tytuł „Noc w Londynie" i będzie ilustrowany specjalnie przez autorkę przywiezionemi z Londynu płytami, jako to „Szum ulicy londyńskiej", „Big Ben" oraz ostatnie przeboje londyńskiej muzyki jazzbandowej.

Audycja ta wzbudziła duże zainteresowanie.

KONCERT Z UDZIAŁEM WYBITNYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH.

Dziś, w środę, dnia 12 listopada pieśniarka, p. Janina Głuzińska - Makuszyńska odśpiewa trzy starowłoskie pieśni Pergolesiego (XVIII-ty wiek), następnie kilka berżeterek (pieśni w stylu pasterskiego rokoko francuskiego) Weckerlina.

Prof. Franciszek Łukasiewicz (z Poznania) odegra m. in., trzy etjudy Chopina a wraz z prof. J. Lefeldem melodyjną i wdzięczną Suitę na 2 fortepiany Sergjusza Rachmaninowa.

„NOWY NADAJNIK DLA WARSZAWY".

Pod powyższym tytułem ostatni zeszyt angielskiego tygodnika radjofonicznego „World - Radio" zamieszcza ilustrowany artykuł poświęcony szczegółom nowej warszawskiej stacji radjofonicznej:

„Długofalowa radjostacja nadawcza, która wkrótce zostanie zainstalowana w okolicy Warszawy dla Polskiego Towarzystwa Radjofonicznego („Polskiego Radja"), będzie najsilniejszą w Europie.

Stację tę wypróbowano już ostatecznie w Zakładach Marconiego w Chelmsford, które ją wykonały. W Polsce aparatura nadawcza zmontowana zostanie w Raszynie, odległym od śródmieścia o 20 kilometrów.

Zgodnie z dokonanemi pomiarami wedle nowych norm moc nadawcza nowej radjostacji warszawskiej wynosić będzie 158,4 kW, co w porównaniu z mocą nadawczą takich stacyj, jak Daventry (5XX—35 kW) lub szwedzka Motala (40 kW), uchodzących dotąd za olbrzymy radjowe — daje najlepsze pojęcie o znaczeniu centralnej stacji polskiej.

Dla jeszcze większej plastyki porównania, stwierdzić należy, że nowa radjostacja warszawska będzie 150 razy silniejsza od swego prototypu a więc stacji 2 LO, demonstrowanego ostatnio przez Broadcasting brytyjski na Krajowej Wystawie Radjowej w Olimpji.

W Raszynie zastosowano typ anteny pół - falowej, biegnącej do kamery zasilającej, która znajduje się pod anteną. Przewodniki od aparatury nadawczej doprowadzają energję do anteny, zawieszonej na dwóch masztach, z których każdy ma 600 stóp wysokości.

Odległość między masztami wynosi 750 stóp. Stacja warszawska ma zatem najwyższe w Europie maszty antenowe radjofoniczne. Stacja pracować będzie na fali długości 1411.1 metra.

Poszczególne fragmenty aparatury wmontowane są w tablice aluminjowe i szklane, całkowicie ekranowane, a więc zabezpieczające przed oddziaływaniem wzajemnem.

W głównym albo ostatnim stopniu amlifikatora, osiem 100 - kilowatowych lamp nadawczych w układzie w „push pull'u", doprowadzać będzie energję modulacyjną do anteny, która przy 80% modulacji — będzie miała moc 158,4 kw.

Normalnie czynnych będzie sześć lamp z pozostawienie w odwodzie dwu lamp, jako rezerwowych. Ogólna moc pierwotna, konieczna dla działania całkowitego aparatury, wyniesie 700 kw.

Modulacja zachowa linję prostą, charakterystyczną dla całej częstotliwości od 30 do 10.000 cyklów, będzie przeto w jakości doskonałej.

Zastosowane obce wzbudzanie generatora daje całkowitą pewność, że stacja utrzyma się na obranej długości fali i nie będzie przeszkadzała innym stacjom na falach o zbliżonych długościach. Może być tu również zastosowane utrzymywanie stałości fali przy pomocy kwarcu lub kamertonu.

Energji dostarcza trójfazowy prostownik rtęciowy o mocy 550 kW, dający napięcie od 8 do 16 tysięcy woltów. Urządzenie to jest zdublowane, a więc pozwala zwiększać moc do 1000 kW.

Aparatura nadawcza połączona jest z gmachem studjów w śródmieściu, kablem specjalnym, będącym ostatnim wyrazem techniki.

Urządzenie kablowe ziemne pozwoli również na jednoczesne prowadzenie transmisji wielkiej centrali warszawskiej oraz stacyj nadawczych we Lwowie i Wilnie.

W swym rysunku zewnętrznym, nowa radjostacja „Polskiego Radja" przypomina znakomitą radjostację londyńską w Brookman's Parku, jest jednak od niej wiele silniejsza i różni się konstrukcją wewnętrzną.

Stacja warszawska składa się z sześciu jednostek zasadniczych: generatora wzbudzającego, małego i głównego modulatora i amplikatona pośredniego (o energji nadawczej około 8 kw.). Pozostałe trzy jednostki składają się z dwóch amplikatów „push - pullowych", ustawionych po obu stronach obwodów strojowych, zasilających antenę.

PODSTAWĄ DOBROBYTU

są niskie ceny artykułów pierwszej potrzeby. Obecny kryzys gospodarczy wymaga radykalnej zniżki cen artykułów codziennego użytku. Chcemy każdemu obywatelowi dać możność zakupu nowego obuwia. Chcemy pozyskać dalszych klientów i założyć dalsze oddziały.

DLATEGO OBNIŻAMY CENY

aż do 30 procent

Nasze szczere dążenie dostarczenia dobrego obuwia po taniej cenie przekona P. T. Odbiorców, że zasługujem na całkowite zaufanie i poparcie. Ufamy, że naszym przykładem pobudzimy inne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe do obniżenia cen.

~~12.90~~ 9.90

Lekkie gumowe deszczówki, niezbędne podczas słoty. Chronią bucik przed rozmoknięciem.

~~14.90~~ 9.90

Prunelowe czółenko, ozdobione piękną klamerką, nadaje się do każdej toalety.

~~14.90~~ 9.90

Prunelowy półbucik do sznurowania, niezbędny do codziennego użytku.

~~24.90~~ 19.90

Wizytowy atłasowy pantofelek w kolorze czarnym lub białym. Białe farbujemy na kaźdy kolor.

~~29.90~~ 24.90

Praktyczny pantofelek z boksu. Skórzany obcas z gumą.

~~29.90~~ 24.90

Damski półbucik do sznurowania z cielęcego boksu. Niski obcas z gumą.

~~34.90~~ 29.90

Damski sportowy pantofelek kombinowany w dwuch kolorach. Skórzany obcas.

~~34.90~~ 29.90

Damski półbucik z delikatnego cielęcego boksu do codziennego użytku i na wycieczki.

~~34.90~~ 29.90

Sportowy pantofelek z cielęcego boksu na pół-wysokim obcasie. — Elegancki i wygodny.

~~34.90~~ 29.90

Lakierowany pantofelek z gustowną ozdobą na pół-wysokim obcasie.

~~34.90~~ 29.90

Spacerowy pantofelek na pół-wysokim obcasie, z cielęcego boksu lub zamszu. Wygodny i elegancki.

~~34.90~~ 29.90

Modny pantofelek na pół-wysokim obcasie, lakierowany lub skórzany, gustownie ozdobiony.

~~24.90~~ 19.90

Elegancki pantofelek z bronzowego zamszu.

~~34.90~~ 29.90

Skromny i elegancki lakierowany pantofelek. Gustowna ozdoba i zgrabny obcas.

~~34.90~~ 29.90

Eleganckie czółenko z delikatnego boksu we wszystkich modnych kolorach.

~~34.00~~ 29.90

Wizytowy biały atłasowy pantofelek, który farbujemy stosownie do koloru Waszej toalety.

~~29.90~~ 24.90

Modny atłasowy pantofelek do tańców, ozdobiony srebrną skórą.

3.90

Gumowe kaloszki. Praktyczne i wygodne z dodaniem torebki.

~~29.90~~ 24.90

Męski bucik do sznurowania z czarnej przetłuszczonej wołowej skóry.

~~36.90~~ 34.90

Buty do polowania z bronzowego dull-boksu z nieprzemakalnym języczkiem. Jędrna i trwała podeszew.

~~39.90~~ 34.90

Do biura i na spacery. Jędrna podeszew z gumową wyściełką, czyni ten bucik nieprzemakalnym.

~~39.90~~ 34.90

Męski półbucik szerokiego fasonu z czarnego lub bronzowego boksu, wyróżniany przez swoją wygodę.

~~39.90~~ 34.90

Elegancki lakierowany wizytowy bucik.

~~12.90~~ 9.90

Gumowe kalosze niezbędne podczas deszczu i słoty. Chronią przed przeziębieniem.

Odwiedzajcie nasze magazyny! **Darzcie nas zaufaniem!**

Bata

WARSZAWA, Marszałkowska 138
ŁÓDŹ, Piotrkowska 87

POZNAŃ, Plac Wolności 8
BYDGOSZCZ, Pl. Teatralny 3
GRUDZIĄDZ, Rynek 12.



Redaktor naczelny: Stanisław Walawski
Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 13